

(II Tempo - C.Antini) Zyski transferowe, ograniczenia budżetowe, finansowe fair play, to kolejne hasła współczesnej piłki. Ten, kto nie może sobie pozwolić na szejków, musi radzić sobie ze starannym zarządzaniem finansami, dopinać budżet i mnożyć chleb i ryby, jeśli to konieczne. I tu wchodzi do gry nowi Królowie Midasowie, dyrektorzy sportowi z zadaniem wyszukiwania talentów, kupowania ich po okazyjnych cenach i zamieniania w kury znoszące złote jaja.

W szczęśliwych przypadkach zwiększa się wartość karty, aby osiągnąć zyski i zarobić pieniądze. Dlatego dyrektorzy sportowi są centralnymi postaciami, strategami losów piłkarskich klubów. Przy niedawnym lądowaniu w Rzymie "Monchi" został przywitany jako supergwiazda. W ostatnich 16 latach Ramon Rodriguez Verdugo przyniósł Sevilli fortunę. Pod jego zarządzaniem klub z Andaluzji umieścił w gablocie pięć pucharów Ligi Europy, jeden Superpuchar Europy, dwa Puchary Hiszpanii, jeden Superpuchar Hiszpanii. Zobaczmy czy teraz będzie mógł zrobić to samo również dla klubu Pallotty i spółki, który znajduje się cały czas w czołówce, jeśli chodzi o dyrektorów sportowych. Przed nim mogliśmy oglądać Waltera Sabatiniego. Dla Romy dyrektor z Umbrii miał na koncie kilka "strzałów": przede wszystkim Marquinhosa, którego pozyskał za 5 mln euro i odsprzedał 30 mln, Lamelę, który przeszedł od 16 do 35 mln euro i Benatię, pozyskanego za 13 mln euro i oddanego za 30 mln. Aż po Strootmana, pozyskanego za 15 mln, który dziś jest wart prawie trzy razy tyle. Aż tak, że przyciągnął zainteresowanie Chińczyków z Interu, którzy zatrudnili go jako koordynatora technicznego Suning Sports Group, do którego zaliczają się Inter i Jiangsu.

W zestawieniu czterech najlepszych dyrektorów sportowych na świecie przedstawionym przez L'Equipe, obok Monchiego znajdują się też Michael Zorc, Les Reed i Włoch Fabio Paratici. Zorc, dyrektor sportowy Borussia Dortmund, ma zasługi w wyłowieniu potem sprzedanych za szalone liczby talentów, jak zdarzyło się z Lewandowskim i Goetze. Po kłopotach na początku XXI wieku, był jednym z architektów, wspólnie z trenerem Kloppem, powrotu drużyny na wysoki poziom. Les Reed jest człowiekiem odrodzenia Southamptonu. Dyrektor sportowy klubu od 2010 roku, przyczynił się znacząco do dobrych wyników Świętych w ostatnich latach, z ukierunkowaną i inteligentną kampanią transferową. Wśród najlepszej czwórki dyrektorów sportowych jest też Fabio Paratici, dyrektor Juventusu. Został nagrodzony przez całe kierownictwo Bianconerich, którzy, po powrocie do Serie A po skandalu z 2006 roku, potrafili zbudować zespół, będący w stanie dominować we Włoszech i zająć też na szczyt w Europie. Nazwisko Paraticiego wiąże się ściśle z Beppe Marottą, CEO Bianconerich, od czasów Sampdorii. Wśród najlepszych transferów znajdują się Pirlo, Pogba i Khedira, sprowadzeni za darmo, ale też kupiony za 300 tysięcy euro Barzagli i Vidal, sprowadzony za 10,5 mln, potem sprzedany za 40. Obok "wspaniałej czwórki" są inni dyrektorzy, którzy pojawiają się w mniejszym stopniu w świetle reflektorów, ale są równie skuteczni we wspieraniu przez lata wygranych i finansów ich klubów. Pierwszy jest Ariedo Braida, obecny dyrektor sportowy Barcelony, który wiąże swoją sławę z sukcesami Milanu Berlusconi. Między 1986 i 2013 roku sprowadził na San Siro takich graczy jak

Van Basten, Savicevic, Shevchenko i Thiago Silva.

Dalej jest Pantaleo Corvino, aktualny dyrektor sportowy Fiorentiny. Miccoli, Jovetic, Vucini, Ljajic i Ledesma o tylko niektóre z jego klejnotów. A co powiedzieć o Marcello Carlim? Bycie dyrektorem sportowym klubu z prowincji jak Empoli, z ograniczonymi zasobami ekonomicznymi, jest jeszcze trudniejsze, stymulujące i spełniające. Carliemu wychodzi to od wielu sezonów, aż tak, że przyciągnął uwagę wielu wielkich. Eduardo Macia uznawany jest przez wielu za jednego z najlepszych dyrektorów sportowych na europejskiej scenie. Hiszpan zaczął swoją karierę dyrektora sportowego w 2006 roku w Valencii i ma też w swoim CV takie doświadczenia jak Liverpool, Olympiakos i Fiorentina, gdzie był do 2015 roku, zanim wrócił do Hiszpanii, do Realu Betis. Od zeszłego lata pracuje w Leicester. Jednak zespół, który dokonał w zeszłym sezonie cudu, wygrywając Premier League, stworzył Steve Walsh. Zanim pracował z Lisami, Walsh szukał talentów dla Chelsea i Newcastle. Po triumfie w Leicester, gdzie wypromował takich graczy jak Vardy, Mahtrez, Kante, Schmeichel i Drinkwater, poszedł do Evertonu. Pozostają w Anglii, w Arsenalu spotkamy Ivana Gazidisa. Dyrektor z Afryki pełni rolę dyrektora wykonawczego z mocą transferowa Kanonierów od 2009 roku. Hiszpania w ostatnich latach była świadkiem cudów Jose Luisa Caminero. Dyrektor sportowy Atletico Madryt od 2011 roku, w sześć lat potrafił zbudować coraz bardziej konkurencyjny zespół, mimo oddania takich graczy jak Courtois, Diego Costa, Arda Turan, Mandzukic i Miranda. Zespół Simeone zaszedł dwa razy do finału Ligi Mistrzów i wygrał La Liga w 2014 roku. W tym roku zatrzymał się n półfinale Ligi Mistrzów, przegrywając z kuzynami z Realu Madryt.

Autor: abruzzi